

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Od Crotone do Crotone. Jest przeznaczenie w pierwszym meczu, który Alessandro Florenzi może rozegrać po kontuzji więzadeł. Za dwa tygodnie Primavera Romy podejmie bowiem drużynę, która rozpoczęła seniorską karierę Florenziego i to może być pierwsza okazja, aby zobaczyć go na boisku.

Wczoraj tymczasem wrócił do treningów z Alberto De Rossim, trenerem, którego zna bardzo dobrze, z którym wygrał mistrzostwo i który ma z nim relacje, które wykraczają poza murawę, aż tak, że został zaproszony na jego ślub. 60 minut intensywnego biegania, ćwiczenia, strzały, ale bez boiskowych starć. Na nie musi jeszcze poczekać kilka dni, choć pragnienie powrotu na boisko, teraz, gdy cel jest coraz bliżej, staje się coraz silniejsze. *"Dziś trening z Primavera, wróćę mocniejszy niż wcześniej"*, napisał na portalu społecznościowym.

Od dnia operacji - był 28 października - minęło 95 dni, jak przewidział profesor Mariani: *"Dzień w tą lub w tamtą, za 90 dni wróci do aktywności sportowej"*. Alessandro dał sobie 100 dni, aby wrócić na boisko, potrzebnych mu będzie kilka więcej, ale to nie ma znaczenia: dla Spallettiego, klubu, kolegów i kibiców to właśnie on będzie prawdziwym styczniowym nabytkiem.

Autor: abruzzo